

Wizyta Secret Service po żarcie o Obamie

13 stycznia 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Jacob Volkmann, zawodnik wagi lekkiej w UFC, został odwiedzony przez funkcjonariuszy United States Secret Service, w związku z żartobliwą wypowiedzią dotyczącą prezydenta Baracka Obamy, jakiej udzielił po walce z Antoniem McKee, w zeszłą sobotę. W wywiadzie Volkmann powiedział, że w następnej kolejności chętnie walczyłby z Barackiem Obamą, gdyż nie zgadza się z jego wizją reformy publicznej służby zdrowia i ktoś powinien „wbić temu idiocie trochę rozsądku do głowy”.

Zapis wideo wywiadu szybko obiegł Internet i we wtorek do drzwi Volkmana zapukali funkcjonariusze Secret Service. Służba ta prowadzi śledztwa w każdym przypadku uznania niepochlebnych wypowiedzi o prezydencie za groźby. Do złożenia donosu przyznała się Volkmannowi e-mailowo anonimowa kobieta, podająca się za członka jednej z organizacji związanych z Obamą.

– Przyszli do mnie policjant i człowiek z SS – powiedział Volkmann. – Najpierw byli u mnie w domu, ale mnie nie było. Byłem w szkole, gdzie jestem instruktorem zapasów (...) Zadali mi kilka pytań, jak np. czy wybieram się do Waszyngtonu, żeby zrobić coś prezydentowi. (...) Trwało to może dwie minuty. Powiedział mi, że był zażenowany, że w ogóle musiał do mnie przychodzić, bo wiedział, że nic nie planuję.

Volkmanna, który jest właścicielem przychodni kręgarskiej, nurtuje nie tyle wizyta SS co telefony i maile potępiające go, ponieważ według ich autorów, jako zawodnik powinien się trzymać z daleka od debaty politycznej. – Jestem kręgarzem. Mam takie samo wykształcenie jak Obama – stwierdził.

Secret Service co prawda nie przyznaje się do złożenia absurdałnej wizyty zawodnikowi, jakkolwiek jedna z rzeczniczek

służby przyznała, że „są świadomi tej sprawy”. Nie chciała jednak przybliżyć, co kwalifikuje obywatela do bycia odwiedzionym przez agentów.

Na podstawie: sherdog.com

Źródło: [Autonom](#)